

## Spór o dotację ministerialną dla ECS, a Sala BHP

Wysokość dotacji dla Europejskiego Centrum Solidarności stała się zarzewiem politycznego konfliktu. Sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Z finansowaniem ratowania innego obiektu, czyli Sali BHP, w 2009 r. „S” została sama.



Na zdjęciach: fragment ekspozycji w Sali BHP (diorama); Sala BHP

By przełamać impas wokół ECS trzeba dobrej woli stron i rozmów oraz dopuszczenia pluralizmu w samym Centrum.

Pełni ca obowiązków prezydenta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz zwróciła się o spotkanie na temat dotacji dla Europejskiego Centrum Solidarności. Wiceminister kultury Jarosław Sellin, poinformował w poniedziałek 28 stycznia br.:

- Zgodziliśmy się na nie bo właśnie w takim gronie powinniśmy rozmawiać: minister kultury, prezydent Gdańska, marszałek województwa. I takie spotkanie się odbędzie. Będziemy o tym rozmawiać - powiedział w radiowej Trójce min. Sellin i dodał, że „jest otwarcie na rozmowy”.

Dopiero po rozmowie o dotacji dla ECS między wicepremierem i ministrem kultury Piotrem Glińskim a pełniącą obowiązki prezydenta Gdańska Aleksandrą Dulkiwicz marszałkiem województwa Mieczysławem Strukiem zapadnie ostateczna decyzja.

Tymczasem w ferworze publicznego dyskursu „oberwało się” muzeum Sala BHP. Zastępca naczelnego Gazety Wyborczej red. Jarosław Kurski „za wierkał” na Twitterze: „wicepremier z PiS Piotr Gliński zarzuca ECS upolitycznienie i obcina dotację o ponad 3 mln zł. Jednocześnie nie lekkim kłębkiem daje z budżetu 800 tys. zł. Na Salę BHP, gdzie ONR już trzy razy miał swoje partyjne wiece. Człowiek wolności i kultury”.

Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” postanowił wicemarszałkiem na zaczepkę redaktora Kurskiego przypominając, iż dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na historyczną Salę BHP Stoczni Gdańskiej, nie ma nic wspólnego ze zmniejszeniem kwoty finansowania ECS. Próba łączenia tych dwóch spraw, jak sugeruje to wicepremier „GW”, jest niedopuszczalna.

Piotr Duda przypomina, że Sala BHP, własność NSZZ „Solidarność”, została przekazana zwierzchniowi na przełomie 2003 i 2004 r. w stanie zagrożenia katastrofą budowlaną.

- Wielkim wysiłkiem członków Związku, przy wsparciu sponsorów została odbudowana za kwotę ponad 11 mln zł, z czego około 6 mln wyłożono ze składek członkowskich NSZZ „Solidarność”. Od tego czasu Sala BHP, w tym ekspozycje, wystawy i pamiątki, udostępniane są zwiedzającym bezpłatnie – pisze Duda i dodaje, iż w przeciwieństwie do Europejskiego Centrum Solidarności Sala BHP jest autentycznym miejscem narodzin „Solidarności”.

– Jest ona prawdziwym pomnikiem historii, któremu dopiero teraz nadano (należny od zawsze) status muzeum i idąc w ślad z tym dotacją finansową. Dotację, którą Sala otrzymuje dopiero od 2017 roku, a wicemarszałkiem na dwa lata przed tym, jak MKiDN podjął decyzję wobec ECS. To oznacza, że przez lata tak ważne dla polskiej historii miejsce nie mogło się doczekać od polskich władz wsparcia finansowego i uznania tego miejsca za muzeum. I mimo że w całości sali utrzymanie spoczywało na barkach Związku, nigdy za jej zwiedzanie nie pobieraliśmy opłat – argumentuje Piotr Duda.

A co do samej dotacji na ECS, to w październiku ub.r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjął decyzję o powrocie w budżecie na 2019 r. do podstawowej kwoty dotacji

podmiotowej dla ECS w wysokości 4 mln zł. Taka kwota jest zapisana w umowie o współprowadzeniu ECS.

Mimo to przez kilka lat od otwarcia wystawy w nowym budynku ECS w 2014 r. ECS otrzymywało dotację podmiotową na poziomie od 6 mln zł do ponad 7 mln zł.

– Zobowiązani jesteśmy do 4 mln zł. Warto to podkreślić, że każda instytucja kultury, jak jest współprowadzona przez dwa albo więcej podmiotów, a tu mamy do czynienia z taką sytuacją, jest wpisana do rejestru jednego podmiotu organizacyjnego. Europejskie Centrum Solidarność jest instytucją kultury wpisaną do rejestru prezydenta Miasta Gdańska. I zgodnie ze statutem, prezydent Gdańska ma najwyższą władzę, jeżeli chodzi o powoływanie Rady Programowej, Kolegium Historyczno-Programowego i dyrektora ESC. Czy nie powinno być tak, że ten który ma najwyższą władzę, najwyższe środki finansowe daje? – tłumaczył Sellin.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformowało, że po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności ECS, podjęta została decyzja o powrocie do podstawowej kwoty wysokości dotacji podmiotowej dla tej instytucji na 2019 rok tj. 4 mln zł. W czerwcu br. MKiDN wskazało na kwotę 7 mln zł dotacji.

Poziom dotacji ze strony MKiDN jest określony w umowie z 2007 r. o utworzeniu i prowadzeniu ECS oraz w aneksie ze stycznia 2013 r. na 4 mln zł. Przekazywane wcześniej środki ponad tę kwotę wynikały z decyzji Ministra KiDN. Tymczasem 11 stycznia br. Rada ECS wezwała dyrektora Centrum Basila Kerskiego do podjęcia kroków prawnych, których celem ma być przywrócenie rocznej dotacji na poziomie około 7 mln zł.

Ministerstwo KiDN w jednym z oświadczeń podało, iż zdecydowało się powrócić do minimalnej kwoty dotacji – do 4 mln zł z 7 146 tys. zł. ze względu na niektóre wydarzenia odbywające się w ECS, które uznało za mające charakter polityczny. Podane przykłady to m.in. wspólna konferencja Lecha Wałęsy z Grzegorzem Schetyną czy prezydent Paweł Adamowicz ogłaszający tam swój start w wyborach samorządowych. Oburzenie ministrów Głuskiego i Sellina oraz zwolenników z "S" wywołało zakłócenie ubiegłorocznej 38 rocznicy wydarzeń sierpniowych, gdy na schodach zewnętrznych budynku ECS pojawiła się grupa z transparentami "Konstytucja" i naruszyła okrzykami uroczystość.

Mimo wiadości o roli Prezydenta Miasta Gdańska, jako głównego organizatora instytucji, to właśnie minister kultury przekazywał do tej pory na rzecz ECS dotację podmiotową na najwyższym poziomie. Resort kultury przypomniawszy, że to prezydent Gdańska powinien przeznaczać na instytucji wiksze środki, stosowne do jego roli jako organizatora. Minister jest zobowiązany umową z 2013 roku do finansowania ECS w wysokości 4 mln zł, prezydent Gdańska od 2013 roku do 2,5 mln zł (pierwotnie 4,5 mln zł), a marszałek do 800 tys.

Przypominając, że senatorowie przyjęli projekt budżetu na 2019 rok, odrzucając ponad 100 poprawek zgłoszonych podczas debaty, w tym o dotacji na Europejskie Centrum Solidarność.

Przypomnijmy, że w 16-osobowej Radzie ECS ministerstwo kultury ma swoich przedstawicieli, do niedawna jej członkiem był m.in. wiceminister Jarosław Sellin jest w niej tak

Morawiecki. Przedstawiciele NSZZ „S”: to Bogdan Bieliński i Roman Gałuszewski  
Radę ECS powołuje prezydent miasta Gdańska, w uzgodnieniu z pozostałymi założycielami,  
czyli: MKDiN, samorząd województwa pomorskiego, NSZZ „Solidarność” i Fundacja  
Centrum Solidarność

Przewodniczącym Kolegium Historyczno-Programowego ECS jest Bogdan Borusewicz. W  
kolegium Historyczno-Programowym ECS zasiadają m.in. profesorowie Grzegorz Berendt,  
Antoni Dudek, Jerzy Eisler, Andrzej Friszke, Cezary Obracht-Prondzyński i prof. Małgorzata  
Omilanowska.

Po tym, jak wicepremier Piotr Gliński na pytanie o dofinansowanie z ministerstwa Europejskie  
go Centrum Solidarność w Gdańsku wyszedł 25 stycznia br. ze studia RMF FM jego  
ministerstwo oświadczyło:

Pismo z 29 czerwca 2018 r. jest zawiadomieniem o wysokości wstępnego limitu dotacji  
na wydatki bieżące w 2019 r. Pisma takie są standardowo kierowane do wszystkich  
jednostek podległych i zazwyczaj określony w nich poziom dotacji jest zbliżony do tego z  
lat poprzednich. Dokument ten w żadnym wypadku nie stanowi promesy finansowej, a  
jest jedynie zawiadomieniem pod projekt budżetu państwa, w związku z czym wysokość  
tego limitu może ulegać zmianie. Zgodnie z art. 143 ust. 1 pkt. 1 Ustawy z dn. 27  
sierpnia 2009 r. o finansach publicznych dysponenci budżetowych do 25  
października przekazują jednostkom podległym informacje o przyjętych przez Radę  
Ministrów w projekcie ustawy budżetowej kwotach dochodów i wydatków. Taka  
informacja została przekazana Europejskiemu Centrum Solidarność pismem z 25  
października 2018 r., które określało wysokość dotacji podmiotowej dla ECS na  
wynikającym z umowy poziomie 4 000 000 zł oraz określało wysokość dotacji celowej na  
działalność Sali BHP na poziomie 800 000 zł.

Według zapisów umowy z 2007 r. o utworzeniu ECS oraz aneksu ze stycznia 2013 r.,  
Fundacja Centrum Solidarność i NSZZ „Solidarność” nie wnoszą dotacji

A co ma do tego Sala BHP, udostępniona w 2010 roku w formule centrum konferencyjno-  
wystawienniczego, obecnie muzeum?

Oto Gdańsk przegrywał bitwę o pamięć przez całą dekadę lat 90. Gdy Niemcy mieli od 1962  
roku (!) swoje muzeum muru berlińskiego przy punkcie kontroli granicznej „Checkpoint Charlie”  
(Haus am Checkpoint Charlie) założonym i kierowanym przez Rainera Hilderbrandta turysta w  
Gdańsku nie miał szansy by poznać historii oporu przeciw reżimowi, nie zobaczył ujęwanego  
w podziemiu sprzętu poligraficznego, nadajników radiowych, druków ukazujących się poza  
cenzurą, czy sprzętu ZOMO. Dopiero otwarte „Drogi do Wolności” w 2000 r. ten dystans do  
pamięci nadrobiło. Podobnie jak odrestaurowana w 2010 roku Sala BHP oraz, miejmy  
nadziej, Europejskie Centrum Solidarność. Przed ECS jest zadanie by przy każdej okazji  
akcentować, że klamrami spinającymi drogi Europy do swobód politycznych są Brama nr 2  
Stoczni Gdańskiej i Brama Brandenburska.

Nie ma instytucji bez budynku. Nim powstał okazały gmach ECS generalnie renowacji i adaptacji niszczonej Sali BHP wykonano dzięki determinacji i zaangażowaniu rodaków własnych NSZZ „Solidarność”, dołożyło się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wielu ofiarodawców.

Uroczyste wznowienie funkcjonowania Sali BHP, przekazanej w opłakanym stanie zwińzkowi w 2004 roku, nastąpiło 24 sierpnia 2010 roku. Remont pochłonął blisko 11,5 mln zł. Ministerstwo kultury przekazało 4,9 mln, 5 mln dołożył zwińzek ze składek członkowskich, a 1,5 mln zł pochodziło ze zbiórki zorganizowanej przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność".

Zbiórki zwińzków trzeba było rozpisać, gdy MKiDN kierowane wówczas przez Beata Zdrojewskiego (PO) odmówiło dalszego dofinansowania. Kilkanaście milionów złotych poszło za z budżetu państwa na koncert z 4 czerwca 2009 roku "Zaczęło się w Polsce" z gwiazdami Kylie Minogue i "Scorpions".

Obiekt Sali BHP wygląda dziś imponująco, został wyposażony w ogrzewanie geotermalne, klimatyzację i systemy audiowizualne. Zajmująca się salą BHP Fundacja Promocji Solidarności, dostała dotację rzędu 600 tys. złotych w 2017 roku i 800 tysięcy złotych w kolejnych latach. Zwiedzanie Sali BHP jest darmowe.

ASG